Rozprawy sejmu wiedeńskiego Nr. 30.

Dwódzieste drugie posiedzenie po zagajeniu sejmu, dnia 16go sierpnia.

(Dokończenie.)

Minister spraw wewnętrznych: Minister wojny nie będzie mógł dzisiaj przyjść na posiedzenie, ma bowiem udać się do cesarza jako przedstawiciel ciała dyplomatycznego, uprasza on jednakże o głos ze swej strony w celu odpowiedzenia na ostatnią interpelację deputowanego Loehnera. Wedle jego mniemania żądał deput. Loehner w zapytaniu swojem objaśnienia tych trzech okoliczności: w jakim celu i na czyje wezwanie zjechały się sejmy prowincyonalne, — w jakim stosunku stoją uchwały sejmów prowincyonalnych do uchwał sejmu państwa, — i czy ministerjum zamyśla w tej mierze przedłożyć projekt ustawy.

Co się tyczy pierwszego pytania, tedy oświadcza on, że sejmy prowincyonalne w Morawii, w Szląsku, w Austryi wyższej, w Styryi, w Karyntyi i Karniolii jeszcze na dniu 14tym marca zwołano. Sejm w Tyrolu zamknął się na dniu 12tym lipca, a w Szląsku 20go się rozwiązał. Celem tych sejmów jest załatwienie wszystkich spraw nagłych, jako to, prowizoryczne uregulowanie stosunków urbaryalnych; sejm państwa bowiem musi jak najrychlej ułożyć projekt ustawy w tej mierze, a do tego przecież potrzeba mu przygotowawczych materyałów, z którychby wydział utworzony dla tej sprawy, mógł wedle potrzeby korzystać.

Co do legitimacyi zwołania ich — opiera się takowa na rozporzędzeniach ministerjalnych, trzeba było bowiem załatwiać takie sprawy, któremi komisja nieustająca zajmować się nie mogła.

Co się nakoniec tyczy dalszych pytań dep. Loehnera te, o ile jemu się zdaje, zupełnie były nie potrzebne; nie można tu bowiem ani myśleć o zastępstwie ludu w ścisłem znaczeniu tego słowa. Wprawdzie nakazano gminom wiejskim powybierać sobie zastępców, lecz w Morawii wybrały niektóre na 50,000 tylko jednego deputowanego, a w Austryi wybrano ogółem tylko 6ciu. Każe on wydrukować dokładny przegląd w tej mierze i przedłoży go zgromadzeniu. Uchwały sejmów prowincyonalnych nie mogą w żaden sposób wyprzedzać rozporządzeń sejmu konstytującego, one są tylko materyałem przygotowawczym do rozmaitych ustaw, które sejm państwa ułożyć zamyśla. Zresztą nie ma ministerjum wcale na celu uprojektowanie jakowejś ustawy w tej mierze — przeciwnie — ono zamyśla wydać na teraz tylko to rozporządzenie, aby sejmy prowincyonalne pokończyły swoje zatrudnienia i wszystkie projekta swoje wysokiemu sejmowi przedłożyły jak najrychlej.

Przy nadarzonej sposobności chce on tu jeszcze wspomnąć nieco o cholerze, lecz niestety, musi zgromadzeniu smutną udzielić wiadomość. Cholera ta przekroczyła już granicę Austryi i grasuje obecnie na Bukowinie, choć wprawdzie nie tak silnie, jak w roku 1830tym. W Czerniowcach na 26ciu słabych umarło 8 ludzi, a w Tyśmienicy 5 na 16stu; także pojawia się ona już w Serecie i w Sadagórze. Ministerjum poleciło wszystkim urzędom należytą staranność w tej mierze, a gubernium lwowskiemu nakazało jak najspieszniej przedłożyć liczbę potrzebnych lekarzy.

Co się tyczy sprawy szląskiej, wysłano tam już osobnego komisarza, z tem poleceniem, aby po dokładnem rozpoznaniu tamtejszego stanu wyżywienia, przedsięwziął potrzebne środki ku zaradzeniu tej niedoli.

Löhner: Ponieważ ministeryum nie myśli wydać prawa zawieszającego sejmu prowincyonalnego, więc ja przedłożę wkrótce mój wniosek w tej mierze, prosząc zarazem ministra, aby złożył na stole akta dotyczące uchwał sejmów prowincyonalnych.

Dobblhof: Dobrze.

Selinger pyta się, czy ministeryum starało się, aby w szpitalach używano metody Priesnica. (Wesołość.)

Dobblhof: Pewno korzystać będą z doświadczeń lekarskich.

Prezes wzywa sprawodawcę komisyi do roztrząsnięcia projektu ministeryalnego finansów ustanowionej, aby zdał sprawozdanie.

Pillersdorf czyta elaborat komisyi tej. Główną onegoż treścią jest, że komisya uznaje za konieczność rozmówić się ustnie z ministeryum w celu dostania kilku objaśnień. Głównem zadaniem komisyi jest roztrząsnąć gruntownie wszystkie stosunki skarbu, jego dochodów i wydatków. Podług detailicznego wykazu ministra należy się do końca roku spodziewać jeszcze deficit 17 mil., lepiej więc byłoby zaciągnąć 20 mil., aby oszczędzić sobie nowych kłopotów. Mamy nadzieję, że już nie będziemy tak wiele potrzebować. Wydatki nasze we Włoszech wynadgrodzą nam pokonane mocarstwa. Wniosek komisyi zmierza do tego, aby za pomocą kredytu publicznego dostać potrzebnych sum, a przez ministeryum na to wpływać, aby wydatki państwa i długi zmniejszone zostały. Komisya nie jest tego zdania, aby potrzebną sumę dostać od banku narodowego w drodze kontraktu za wydaniem banknotów, kredyt bowiem banku wymaga troskliwego szanowania, zachowajmy siły jego dla handlu i przemysłu. Przeciw pożyczce przez wystawienie biletów kasowych komisya robi tę uwagę, że takowe może nie znajdą pokupu, jeżeli zaś p. Kraus nie jest tego zdania, komisya tylko wtedy zgodzi się na to, aby do przyjmowania tych biletów nikogo nie przymuszano. Co się zaś tyczy 3go środka przez ministra proponowanego, t. j., aby potrzebną sumę dostać w drodze pożyczki procentowej, zahipotekowanej na dobrach państwa i kościoła, temu komisya sprzeciwia się wprost. To zachwiałoby zupełnie nasz kredyt. Komisya proponuje oraz jak najprędsze zniesienie zakazu wywozu złota i śrebra za granicę, to bowiem zadałoby głęboki cios kredytowi, i uważaneby było od Niemiec jako środek nieprzyjaźny. Nareszcie niechaj wybraną będzie komisya finansowa, którąby gruntownem rozpoznaniem wszystkich stosunków finansów się zajęła.

Komisya więc proponuje: wysoka izba raczy uchwalić:

1) Ministeryum otrzyma na pokrycie nadzwyczajnych wydatków 20 milionów.

2) Takowe będą nabyte za pomocą biletów kasowych, lub za pomocą pożyczki, lub też przez oba te sposoby.

3) Obieg biletów kasowych nie będzie przymusowy, i niema szkodzić kredytowi banku narodowego.

4) Pożyczka nie może być hipotekowaną ani na dobrach kościelnych, ani narodowych, suma potrzebna zbierze się przez subskrypcyę, lub przez współubieganie się.

5) Rzeczona suma nie ma być otrzymaną użyciem kredytu banku nar.

6) Ma być z Włochami zawarty zaszczytny pokój broniący handlowych i skarbowych interesów.

7) Mają i prowincye tu nie reprezentowane brać udział w długach państwa.

8) Ministerjum ma jak najprędzej przedłożyć budżet.

9) Względem operacyj finansowych, należy po ich uskutecznieniu dokładne zdać sprawozdanie.

10. Zakaz wywozu złota i srebra za granicę ma być wkrótce zniesiony.

11) Sejm ma wybrać komisję finansową celem dokładnego rozpoznania wszystkich skarbu dotyczących się stosunków.

Następnie przystąpiono do wniosku Kudlicha. Mówi Gredler adwokat z Tyrolu. Obstaje bardzo za wynadgrodzeniem dziedziców, i kończy tem, że jeżeli izba nie wyrzeknie wynadgrodzenia, nie pozostanie nic więcej, jak wymazać wszystkie paragrafy z kodexu karnego o kradzieży, (świstanie) i pędzić do kryminałów, aby uwolnić zamkniętych. (Wrzawa do porządku!) Mowca zstępuje z mownicy, cała izba śwista, dwóch tylko z centrum daje oklaski.

Teraz zabiera głos Kauczicz i w krótkich lecz treściwych słowach przemawia za zupełnem, bezwarunkowem zniesieniem poddaństwa.

Występuje Szuselka: Zdaniem mojem przedmiot ten, jest najważniejszem dziełem demokratycznej konstytucyi, jaką właśnie ułożyć mamy. Masa poprawek da się podzielić na kategorye, jedna część odnosi się tylko do stylistycznych poprawek, druga tyczy się szczegółów, które komisyi poruczone będą, trzecia nakoniec zatrudnia się zasadami. Te rozpadają się znowu na 3 kategorye: jedni chcą zniesienia wszystkich ciężarów zaraz; drudzy dopiero po wydaniu prawa, inni znowu nie chcą wynadgrodzenia zaraz, lecz chcą pytanie to poddać pod rozstrzygnięcię komisyi.

Tylko co do zasady zniesienia pańszczyzny wszyscy są jednego zdania, smutno jednak, iż pomiędzy stworzeniem a urzeczywistnieniem jakiej myśli, wykonanie samo połączone jest z ofiarami. W pierwszej chwili uniesienia, powinno było ministerjum samo prawo wydać, albo jakiej komisyi wypracowanie projektu do prawa przekazać. Nie uczyniono tego i wywołano straszydła komunizmu, wołano o uświęcenie kradzieży. Sądzono, że wyświadczą chłopom łaskę a tylko powinność spełnili. Mamy wspierać wszechwładztwo ludu nowemi prawami, a wieśniak stanowi przeważającą większość ludu a podlegał przecież mniejszości (oklaski). Czyn, który spełniamy jest czynem wdzięczności a nie łaski, gdyż korzeń w ziemi rosnący jest raczej dobroczyńcą kwiatu. Myśmy małym winni wdzięczność. Lud wiejski pracuje dla nas oświeconych, nie jesteśmyż my spanoszali, co się zapieramy chłopskiego ojca. Jesteśmy niewdzięczni, jeżeli chłopa wzywamy do cierpliwości. Cóżby Wiedeń powiedział, gdyby go 15go marca do cierpliwości wzywano, azby nadano prawa wolnomyślne. Jeżeli chłop miał pozostać w cierpliwości, nie byłby godnym wolności. Temu zgromadzeniu, temu produktowi gwałtownej niecierpliwości nie do twarzy kazanie o cierpliwości. Sejm był zdobyty w nocy z bronią w ręku; kogo to gniewa, ten może zrzec się swojego miejsca. Stanow-

**

czy krok taki i tak ważny, należy nagle wykonać; różnica prowincyj zależy tylko na mniejszej lub większej płacy. Groźby z góry lub z dołu nie powinny sejmem kierować, obowiązek nasz musimy wypełnić. Niechaj wynagrodzenie tak nastąpi, aby chłop nic nie płacił, nawet podatku, to zabawka dziecinna. Znajdzie się inny jaki sposób, albo zechcą chłopi zapłacić, to niema nic w tem przeciwnego, ale bronić własności dzisiejszych tylko posiadaczy, nie można na to przystać, jeżeli zarazem nie będziemy bronić własności uciemiężonych przez czas tak długi. Jeżeli niewolnik, który również jest częścią własności, wstępuje na ziemię Austryi, staje się wolnym, jak można prawić przy zniesieniu następstwa tej niewoli o wynagrodzeniu. W tem pytaniu spoczywa los sejmu, z rozstrzygnienia jego pokaże się, czyli najobszerniejsza demokratyczna podstawa nie jest fałszem. Domagajcie się jak najszybszego ustanowienia komisyi, a niech przy rozprawach nad jej raportem dopiero mowcy występują. (Mowę tę ciągłe przerywały oklaski).

Stadion, który się wczasie tej mowy ze sali oddalił, po ukończeniu jej powrócił znowu.

Thinfeld ze Styryi odpowiedziawszy, że w Styryi już od marca pańszczyzna faktycznie ustała, oświadcza się za wynadgrodzeniem i chce ten przedmiot osobnej komisyi poruczyć.

Violand: (z ostatecznej lewej) przemawia krótko, lecz z zapałem za zniesieniem zupełnem stosunku poddańczego i wynadgrodzeniem dziedziców przez państwo.

Jutro po południu wybór prezesa.

Koniec posiedzenia o $\frac{1}{2}$ do 3ciej.

Dwudzieste trzecie posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 17go Sierpnia.

Porządek dzienny.

1. Odczytanie protokołu posiedzenia wczorajszego.
2. Sprawozdania o wyborach.
3. Obrady nad wnioskiem Kudlicha.
4. Ostatni odczyt porządku sejmowego.

Początek posiedzenia o pół do 11tej.

Prezydent Schmitt.

Po przyjęciu protokołu odczytywano różne podania, mianowicie prośby miast o zniesienie okręgów granicznych i ustaw zarobkowania, i doniesienie ministerstwa spraw wewnętrznych, że Jego Ces. Mość zapowiedział wielką paradę na sobotę o godzinie 9tej zrana, przy której to sposobności zarazem ma nastąpić oznajmienie dotyczące rychłego pokoju chlubnego we Włoszech. Zaproszone na tę uroczystość zgromadzenie sejmowe obiecuje się zebrać na przeznaczonem miejscu.

Następnie przedłożył wydział dla spraw gminnych program mającego się odbyć dziś wieczór pochodu z faklami od Penzing do Schönbrunu.

Sprawozdawca komisyi przeznaczonej do zbadania wątpliwych wyborów zażądał, aby ministerstwo spraw wewnętrznych ze swej strony postarało się o niektóre szczegóły dotyczące wyboru deputowanego Sterzinga ze Steinu, który raz już podług praw wojennych skazany był na pewną karę, i w kryminalnem śledztwie się znajdywał. Wyborcy jego nie umieli pisać nawet, i żądali, jak słychać, jakiegoś Sorera na deputowanego.

Zgromadzenie przystaje na ten wniosek wydziału.

Deputowany Zimmer interpeluje ministra wojny, czyli niemieckie ministeryum wielkorządztwa żądało wojsk, i czy wystawiło armię dla sprawy Szlezwicko-Holsztyńskiej.

Minister wojny: Żądanie tego rodzaju wyszło wprawdzie z ministeryum niemieckiego, lecz po przybyciu Arcyksięcia Jana odwołano je na powrót w skutek zawartego rozejmu.

Co się tyczy wypadków w Sermide, tedy oświadcza on, że jenerał Welden w czasie przejścia przez rzekę Po, chciał zająć to miejsce, lecz było zabarykadowane, i że wszystkich okien powitało go strzałami. Później kazał silniejszą kolumną zaatakować to miejsce, w skutek czego zniszczało ono w płomieniach. Mieszkańcy pouciekali wszyscy oprócz 24ch, których zamknięto w kościele, a których Austryacy potem uwolnili.

Co do miasta Bolonii, tedy wiadomo zgromadzeniu, że jenerał Perglas zawarł z niem ugodę, aby żadnego krzyżownika (Crociati) nie wpuszczało w swe mury. Tę ugodę jednakże nietylko złamano, ale nawet mordowano oficerów i żołnierzy, którzy wchodzili do miasta. W skutek tego kazał jenerał Perglas bombardować miasto, a wkrótce potem na rozkaz Radeckiego cofnął się z państwa papiezkiego.

Sierakowski interpeluje ministra wojny z powodu wiadomości z gazety wiedeńskiej, że jenerał Lichtenstein operuje w Modenie, i że lud wiejski z radością wita prawowitego władzcę swojego.

Podług jego zdania sprzeciwia się mowie z tronu podobne narzucanie władzcy ludowi modeńskiemu; z tego powodu zapytuje on ministeryum, czy to było istotnie celem tej wyprawy, i co ministeryum przedsięwzięło w tej mierze, aby słowom zawartym w mowie z tronu zjednać należyte poszanowanie.

Minister wojny oświadcza, że jenerał Lichtenstein dlatego operuje w Modenie, aby kolumna jego na prawym brzegu Padu, z całą armią austryacką zarówno wysokie zajmowała stanowisko. W czasie wkroczenia jego do tej prowincyi znajdował się książę modeński w Mantui, i dopiero gdy lud z radością powitawszy wojska austryackie, zażądał sam powrotu swego prawowitego władzcy, przyjechał tenże znowu do Modeny.

Löhner interpeluje ministra wojny o rezultat wojennego procesu przeciw hrabiemu Zichy, byłemu gubernatorowi Wenecyi.

Minister wojny: Procesu tego nie można było pierwej ukończyć, dopóki wiceadmirał austryacki nie został wypuszczonym z więzienia; — od niego albowiem mieli sędziowie zasięgnąć potrzebnych objaśnień w tej mierze. To zaś nastąpiło dopiero przeszłego tygodnia, poczem niezwłocznie rezultat procesu przesłano do Ołomuńca do sądu wojennego.

Dalej interpelował Löhner ministra sprawiedliwości, czyli przeciw cywilnemu gubernatorowi Wenecyi, hrabiemu Palffy wytoczono proces? Dotychczas złych urzędników karano zwykle pensyonowaniem, chociaż prawo bardzo surowe przepisuje kary za nadużycie władzy.

Minister sprawiedliwości: Przypadek ten wydarzył się jeszcze za czasów dawnego ministeryum; teraźniejsze zaś ministeryum uznało to natychmiast za swoją powinność, aby z hrabią Palffy rozpocząć jak najostrzejsze śledztwo, i mianowało w tym celu osobną komisyę.

Brauner: Minister spraw wewnętrznych udzielił wczoraj zgromadzeniu objaśnień dotyczących sejmów prowincyonalnych, i oświadczył, że celem tychże jest tylko dostarczenie przygotowawczych materyałów sejmowi państwa. Czy to sciąga się tylko na te sejmy prowincyonalne, które się zebrały na podstawie dawnej ustawy stanowej, czyli także i na te, które się mianują zupełnem zastępstwem ludu, jak n. p. sejm czeski, który skład swój jako sejmu konstytuującego zawdzięcza temu samemu powodowi, co i konstytucya sama, mianowicie podpisanemu przez odpowiedzialnego ministra patentowi z 8go Kwietnia? Żąda on zatem przedłożenia ustanowień, które ograniczają tę koncesyę.

Minister spraw wewnętrznych: On tylko o tych mówił sejmach, które obradują, nie zaś o sejmie czeskim, który dotąd jeszcze ani razu się nie zebrał. Nie podlega to jednakże żadnej wątpliwości, że stosunek jego do sejmu państwa jest zupełnie odrębny, opiera on się bowiem na patencie z 8. Kwietnia, gdy przeciwnie inne sejmy prowincyonalne tylko na podstawie dawnych swych ustaw stanowych się zebrały.

Brauner: Odpowiedź taka nie może go zaspokoić; szczególnie teraz bowiem, gdy idzie o dokładne wyjaśnienie stosunku sejmów prowincyonalnych do sejmu państwa, zdanie ministeryum w tej mierze nader jest ważne. Nie pochwala on wcale dążeń separacyjnych, przeciwnie, podług jego mniemania może tylko ściste zjednoczenie wolnych, zarówno uprawnionych ludów utworzyć silną Austryę; życzy on sobie przeto, aby ministeryum przedłożyło wszelkie akta mające styczność z jego zapytaniem.

Minister spraw wewnętrnych: Nie wie on o żadnych aktach, któreby ograniczały patent z 8go Kwietnia, i nie może przeto nic przedłożyć.

Po tej interpelacyi przystąpiono znowu do wniosku Kudlicha. Na trybunę wstępuje Kapuszczak, włościanin z Galicyi z obwodu stanisławowskiego, i rozprawiając niby o wniosku Kudlicha gromi nawiasowo dziedziców i szlachtę galicyjską. Sprawiedliwość, mówi on, żąda, aby ten, kto wbrew swojej woli coś daje, otrzymał wynagrodzenie od tego, kto nieprawnie użytkuje z jego własności.

Chłopi galicyjscy odrabiali zamiast 100, 300 dni pańszczyzny, a panowie liczyli 3 dni za jeden; pyta on tedy od kogo należy żądać wydagrodzenia, od chłopa, czy od dziedzica?

Mówią, że z chłopem obchodzono się łagodnie — prawda; bo przez cały tydzień musiał on odrabiać pańszczyznę, w niedzielę wtrącano go do obory i knutami zachęcano do roboty, a gdy błagał o litość nad słabą żoną swoją — odpowiadano mu na to szyderczo: zaprzęgnij się zamiast żony twojej. A wszakże panowie oświadczyli sami, że darowali pańszczyznę, pyta on tedy, jeźli to jest darowizna, pocóż ją wynagradzać? Nawet dziękować nie może chłop za ten podarunek, bo czyż zrobiono go przed laty jeszcze — nie — dopiero 17go kwietnia to nastąpiło, dopiero wtedy, gdy szlachetni nasi bracia niemieccy ujęli się praw naszych — wdzięczność tedy byłaby za późną — a zresztą, czyż ona dziedzicom przynależy? nie — ona przynależy niemieckim braciom naszym i łaskawemu cesarzowi. (Oklaski w srodku — psykanie z lewej strony).

(Dokończenie nastąpi).

Drukiem Piotra Pillera.